Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr 136 Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20 Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

Kraków, piątek 20 maja 1938 r.

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!

„Każdy człowiek bez względu na klasę, wyznanie, urodzenie, przekonanie, stopień oświaty i inne różnice ma prawo dążyć do szczęścia i doskonałości i ma obowiązek być użytecznym, to jest pomagać innym do szczęścia i doskonałości“.

Na widowni politycznej

(Telefonem od naszego warszawskiego korespondenta)

Niebywałą senzację w kołach politycznych stolicy wywołała wiadomość o kilkugodzinnnj konferencji min. W. Grabowskiego z b. min. I. Matuszewskim, jaka przed kilku dniami odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości.

Ponieważ p. Matuszewski niewiele ma wspólnego z resortem p. Grabowskiego i, o ile nam wiadomo, nie ubiega się ani o pisarkę hipoteczną ani o notariat, więc politycy wysnuwają wniosek, że konferencja ta miała charakter polityczny. Ponieważ z drugiej strony min. Grabowski nie jest ministrem politycznym i w żadnym wypadku nie może reprezentować politycznie rządu, więc narada ta musiała mieć charakter prywatno-polityczny.

Możliwe, że p. Grabowski poprostu zaprosił p. Matuszewskiego do Klubu 11 listopada. Klub ten, jak wiadomo grupuje w swym składzie skrajnie prawicowy element, który różnymi drogami i w różnych latach przystał do obozu rządzącego, nie wyzbywając się wzniosłej idei pokumania tego obozu ze skrajną prawicą i powrotu na łono macierzyńskie.

•

Warszawa. Coraz częściej pojawiają się pogłoski o powołaniu do życia nowego stronnictwa — chłopskiego, prorządowego i niezależnego od O. Z. N. Dla akcji tej mieliby być pozyskani byli posłowie i działacze ludowi, którzy obecnie czynnego udziału w życiu politycznym nie biorą.

Podkreślić trzeba, iż już swego czasu akcja taka była podejmowana przez tzw. kadzichłopów.

•

W kołach politycznych głośno się już mówi, że porządek dzienny czerwcowej sesji nadzwyczajnej będzie się przedstawiał nader skromnie. Sprawa samorządu nie będzie na niej postawiona zasadniczo, ordynacja wyborcza do samorządów nie będzie wogóle poruszona wszystko bedzie zredukowane do noweli bez większego znaczenia.

Natomiast otrzyma sejm do załatwienia kilka projektów ustaw aprowizacyjnych, związanych z montowanym obecnie w kraju aparatem nadzoru nad aprowizacją państwa.

•

Po opuszczeniu wojska i przejściu do dyplomacji gen. Wieniawy Długoszowskiego zawakowało stanowisko przewodniczącego komitetu wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego W kołach politycznych utrzymują, że na stanowisko to będzie powołany przez P. Prezydenta znany historyk, sen. Artur Śliwiński.

•

Henlein mieszańcem!

Praga (Tel.) w miejscowości Eichwald, koło Berlina istnieje specjalne biuro, mające na celu badanie pochodzenia Niemców sudeckich, w myśl zasadniczego postulatu hitlerowskiego o czystości krwi, przedewszystkim członków partii. Hitlerowka pogarda dla osobnika o krwi mieszanej nie ogranicza sie do ludzi pochodzenia żydowskiego lecz rozciąga się również na zniemczonych słowian.

Organ „Ligi Narodowej“ b. min. Strzibrnego „Poledni list“ domaga się zbadania metryk wszystkich Niemców w Czechosłowacji, aż do trzeciego pokolenia wstecz i przyznania praw mniejszościowych tylko Niemcom czystego pochodzenia Koła polityczne podkreślają, że w dążeniu do rozbicia Czechosłowacji Rzesza nie cofa się przed użyciem mieszańców. Mieszańcem takim jest. Henlein, w którego żyłach płynie czeska krew Dworzaczków, a jak niektórzy twierdza, nawet krew żydowska.

Nie pozbawionym pikanterii jest fakt, że wszyscy ci mieszańcy, mają pełną świadomość tego, że w razie przyłączenia Sudetów do Rzeszy — zostaną odsunięci od wszelkich wpływów i stanowisk. Tak stało się w Austrii, gdzie większość posad obsadzili Niemcy z Rzeszy, a sam „Gauleiter“ Seyss Inquart, z pochodzenia Czech, czy słowak, nie odgrywa już obecnie żadnej roli.

Sądząc z typowo czeskich nazwisk i pochodzenia — Niemców w Czechosłowacji, potomków dawnych niemieckich kolonistów jest zaledwie około miliona, podczas gdy dwie trzecie jest pochodzenia nie niemieckiego.

Tokio. Dzienniki japońskie donoszą, że z inicjatywy organizacji komunistycznej zostały zorganizowane na tyłach wojsk japońskich, walczących w Chinach, oddziały partyzanckie t. zw. „Mintuari“. Oddziały te zorganizowano z resztek oddziałów „Kuomintangu“. Działają one przeważnie w prowincjach Czahar, Husian, Man-Czeu, są dobrze uzbrojone i wyekwipowane. Pieniądze na uzbrojenie tych oddziałów asygnuje Komintern.

Czy zamach na prez. Lebrun?

Paryż (ar). Władze francuskie przeprowadziły ostatnio liczne aresztowania wśród autonomistów bretońskich. Jeden z aresztowanych zeznał, że autonomiści planowali dokonanie zamachu na prezydenta republiki francuskiej Lebruna.

Führer węgierski przyznaje się do klęski

Budapeszt (tel.) Przywódca węgierskich narodowych socjalistów Franciszek Szalasi zamieszcza w „Kis Ujsag“ list, w którym komunikuje, że rezygnuje ze wszystkich godności w stronnictwie i wycofuje się z działalności politycznej. Szalasi twierdzi przy tym, że nie ma żadnych planów politycznzch na przyszłość. Krok swój motywuje tym, że głoszone przez niego zasady zostały źle zrozumiane, wskutek czego związany z jego nazwiskiem ruch, doprowadził do wytworzenia się poważnej sytuacji. Jako patriota węgierski Szalasi nie chce przyczyniać się do stwarzania trudności (?)

W kołach poinformowanych twierdzą, że jest to manewr a la Codreanu. Czyżby z tego wynikało, że wkrótce hitlerowiec Szalasi stanie przed sądem?

•

Warszawa (tel). W tych dniach odbyć się miała 2-godzinna konferencja między płk Sławkiem a sen. Kozłowskim. Rozmowa ta ma posmak wybitnie sensacyjny jeśli zważyć, że obaj ci mężowie stanu kierowali nawą państwową w okresie pomajowym, a ostatnio nie odnoszą się oni pozytywnie do prac O. Z. N.

Warszawa. (Tel.) Zarząd Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego wystąpił na drogę sądową przeciwko „Gońcowi Warszawskiemu“, który pierwszy podał wiadomość o usunięciu krzyżów z biur Związku i postawił Związkowi zarzut terroryzowania członków.

Na marginesie

P. Budzyński też jubilatem

Dopiero wczoraj pisaliśmy o towarzystwie wzajemnej adoracji. P. Mackiewicz chwali Bocheńskiego, Bocheński chwali Mackiewicza... Podobnie sprawa przedstawia się z pp. posłami z t. zw. grupy „Jutra Pracy" Hoppem i Budzyńskim.

Jak wiadomo poseł Budzyński stał się antysemitą, dopiero w ostatnich latach. Uprzednio, w czasie wyborów gorączkowe czynił starania, by pozyskać dla siebie głosy żydowskie. Jeździł więc po terenie, wydawał ulotki w języku żydowskim, ucztował z rabinami, składał prożydowskie deklaracje, obiecywał, przyrzekał, czulił się, niczem przysłowiowy Romeo do niemniej przysłowiowej Julii Zabiegi p. Budzyńskiego zostały uwieńczone sukcesem. Głosami wyborców żydowskich został wybrany posłem.

Dopiero wówczas p. Budzyński odsłonił przyłbicę! Zgłasza wnioski żydożercze, deklamuje, że on zawsze występował przeciw Żydom.

Potem p. Budzyński był członkiem O. Z. N., a teraz znów ustąpił z O. Z. N. i z pp. Dudzińskim i Hoppem krząta się koło stworzenia nowej partyjki.

W tych dniach p. Budzyński obchodził 25-letni jubileusz swej działalności społecznej i publicystycznej. Na bankiecie przemawiał b. premier Kozłowski, który jest archeologiem. Otóż mowa p. Kozłowskiego na cześć p. Budzyńskiego — jak donoszą pisma warszawskie — była doskonała, bo chyba tylko archeolog i prehistoryk może wczuć się i zrozumieć mentalność, biorącą swój początek w prehistorii etyki: w epoce kamienia brukowego i żelaznego łomu.

O wiele więcej entuzjastyczne przemówienie wygłosił poseł Hoppe. „Kochani Panowie! powiedział kochany Hoppe. Fenomen osobliwy, z którym mamy dziś do czynienia, to Budzyński. Dziwny to człowiek, pionier emigracji w Ameryce, badacz i podróżnik na Amazonce, żołnierz w Urugwaju, student w Hiszpanii, woźny a później redaktor w Paryżu, beliniak w Legionach, a zawsze walczący pisarz, zawsze przecierający jakiś nowy ślad...".

Istotnie ciekawe: fenomenalna zmiana zawodów, no i... fenomenalna ewolucja poglądów.

K. M.

Czytajcie „albo-albo"

Organizacja sprzedaży węgla na wsi postępuje naprzód

W tych dniach odbyła się w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych konferencja zainteresowanych central handlowych z firmą „Paliwo". Konferencja ta stanowiła jeden z następnych etapów nawiązanego swego czasu w Katowicach kontaktu pomiędzy Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych i firmą „Paliwo", a omówiono na niej szczegóły, dotyczące wzajemnej współpracy w zakresie propagandy i organizacji sprzedaży węgla na wsi.

W wyniku konferencji postanowiono, że Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo Handlowych w Warszawie oraz Związek Handlowy Spółdzielni, Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych we Lwowie zawrą z firmą „Paliwo" specjalną umowę odnoszącą się do powyższej akcji.

—oOo—

Włochy straszą Francję...

Premier angielski Chamberlain miał sprytny plan: za każdą cenę odsunąć Włochy od Niemiec, rozluźnić oś Rzym-Berlin. Dlatego „odstąpił" Mussoliniemu Hiszpanię. W Genewie nie poszło mu to tak łatwo, jak to nasza prasa prawicowa pisała. Jednak wniosek ministra spraw zagranicznych Hiszpanii Alvareza del Vayo napotkał na sprzeciw tylko czterech państw: Anglii, Francji, Rumunii i Polski, zaś od głosu wstrzymały się: Belgia, Szwecja, Nowa Zelandja Yran, Ameryka Południowa, Chiny i Łotwa. Jak wiadomo reprezentanci tych państw nie poparli stanowiska Halifaxa. W samej zaś Anglii polityka Chamberlaina napotyka na silny sprzeciw opinii, która pod przewodnictwem wodza lewicy konserwatywnej Winstona Churchilla, domaga się zdecydowanego wystąpienia przeciwko agresji faszystowsko-hitlerowskiej. Najlepszym barometrem potępienia profaszystowskiej polityki Chamberlaina są uzupełniające wybory, które stale przy noszą klęskę kandydatom konserwatywnym.

Otóż tak samo jak Anglia usiłuje, zresztą bezskutecznie, oziębić przyjaźń Mussoliniego z Hitlerem, tak samo z drugiej strony pragną Włochy osłabić przymierze angielsko-francuskie. Jak dotąd bezskutecznie! I nie ma żadnych nadziei by z czasem udało się to uzyskać Mussoliniemu. Żaden rząd angielski tego nie uczyni. A cóż mówić dopiero o nowym rządzie, który po wrześniowych wyborach brytyjskich napewno opierać się będzie na Stronnictwie Pracy.

Niemniej Mussolini próbuje szczęścia...

I dlatego w Genui powiedział, że od Anglii Włochy niewiele dzieli, a od Francji b. dużo... Duce chce, aby zwyciężył w Hiszpanii gen. Franco, Francja pragnie zwycięstwa Barcelony...

Blumowi zarzucano, że nie chce, albo że jako socjalista, utrudnia porozumienie z Włochami.

Daladier wespół z Bonnetem zabrali się energicznie do rozmów z Ducem. Już, już miało dojść do mianowania ambasadora francuskiego w Rzymie,.. Pragnięto tylko przeczekać wizytę Hitlera w Italii. Tymczasem ta wizyta sprawiła, że Francja zażądała oficjalnych wyjaśnień od Mussoliniego w sprawie jego niedwuznacznych gróźb pod adresem Paryża. Ambasador francuski nie tak prędko powita w Rzymie cesarza abisyńskiego. Nie pomogły ustępstwa Bonneta wobec nieobecnych Włoch w Lidze Narodów.

Dyktatorzy w stylu Mussoliniego i innych nie znają się na grzecznościach i ustępstwach dyplomatycznych. I rokowania francusko-włoskie utknęły na martwym punkcie, a przynajmniej uległy znacznemu zahamowaniu. Nie tylko lewica francuska przeciwna jest tym rokowaniom, ale również Heriot i prawica z pod znaku Mandla nie pali się do usadowienia francuskiego ambasadora w Rzymie.

Trzeba jednak przyznać, że Mussolini także nie okazuje zbyt wielkiego entuzjazmu do rozmów z Francją. Narazie zadawalnia się paktem z Anglią i straszeniem Francji. Chce w ten sposób wytargować na Francji sympatie i poparcie dla gen, Franco. Może wtedy zechce udzielić jej gwarancji w zachodniej części morza Śródziemnego... zechce opuścić hiszpańską Majorkę,. i zabezpieczyć Francji drogę do Afryki. Atoli Francja na taką samobójczą wymianę „towarów" pójść nie może bo to kosztowałaby ją stanowczo za drogo.

Mógł Chamberlain przefrymarczyć Hiszpanię, tak jak zdradzono Abisynię, mógł za cenę opuszczenia Hiszpanii kupić od Mussoliniego gwarancje na wschodniej części morza Śródziemnego, — bo inaczej Wielka Brytania nie byłaby krajem kupieckim — ale tego uczynić nie może Francja, bo podcięłaby pień gałęzi, na której usadowiła swą przyszłość i byt państwowy.

Toteż rokowania francusko-włoskie napotykają na olbrzymie trudności. Wykorzystuje świadomie tę sytuację Mussolini i groźbami usiłuje na Francji wymusić ustępstwa. Ale zapomina, że Francja to nie Abisynja, to nie kraj, który zbójecki napad odpierać będzie dzidami i go łymi rękami... że Francja umiała poradzić sobie z większymi trudnościami.

Ostatnia mowa Mussoliniego trafiła w próżnię. Francja na niej skorzystała, bo skupiła ona cały naród, bo otworzyła oczy wszystkim tym, którzy wierzyli w pokojowe intencje dyktatorów.

Francja posiada sojuszników, Mussolini także, ale historia uczy, że na sojuszu z Niemcami Italia nie może bazować swojej przyszłości.

Już raz Włochy zerwały trójprzymierze. A było to właśnie podczas wielkiej wojny europejskiej. Historia lubi się powtarzać,...

Mussolini wystrzelił w Genui ze straszaka. Straszakiem płoszy się dzieci...

Francja jest dorosłym, odważnym narodem. Włosi — jak opowiadają naoczni świadkowie ostatniej wojny światowej — opszyci tchórzem....

Uciekali i grozili, grozili i uciekali Kraj Napoleona przetrwa groźby małych kaprali....

STER

—oOo—

Hiszpania - sumienie ludzkości

Przemówienie płk. Januarego Grzędzińskiego

Dajemy dzisiaj drugie z kolei przemówienie, wygłoszone przez płk. Grzędzińskiego w Klubie Demokratycznym warszawskim, na wieczorze, poświęconym Hiszpanii. Redakcja.

Jeżelibyśmy zechcieli przeprowadzić porównanie między położeniem świata pracy w Hiszpanii i Polsce, to niewątpliwie doszlibyśmy do przekonania, że to, co się działo w Hiszpanii, przedstawiłoby się nam jako jakiś nieprawdopodobny koszmar.

W Polsce 0.4 proc. ogółu ludności żyjącej na wsi — obszarnicy — posiadają 20 proc. ziemi, resztę ziemi 80 proc. posiada chłop rolny, 99.6 proc. W Hiszpanii zaś 2 proc. ogółu ludności posiada 70 proc. obszaru, gdy chłop 75 proc. ludności — zadowolić się musi 4 proc. uprawnej roli. Większość roli obrabia bezrolny proletariat.

Obok kasty feudalnej, obszarniczej, wielkie majątki rolne posiada kler 24 proc. majątków ziemskich. Ciężar kleru na całym życiu hiszpańskim jest wielekroć bardziej przygniatający, niż u nas. W Polsce, mającej ludności 32 miliony, jest 30 biskupów, w Hiszpanii o 23 milionach jest 70 biskupów. Ale kler nietylko dwory tłuste obsadził. Ma on znaczny udział i w mieście, w przemyśle i handlu; Jezuici np. mają olbrzymi własny bank, są współwłaścicielami czterech innych banków, posiadają Okrętowe Towarzystwo Transatlantyckie, kolej madrycką itd. itd.

Tak, to jest pewne, nietylko i nie na pierwszym planie, sprawy bosskie obchodzą wysoki kler hiszpański.

Armia hiszpańska, ten element, który spowodował obecną rebelię, stał się jej promotorem i narzędziem, nie da się doprawdy porównać z żadną inną. Na 1 żołnierza przypadał tam jeden oficer, właściwie więc: oficer, ordynans i 6 żołnierzy. Na 656 żołnierzy jeden generał. Tworzyła się w ten sposób armia samych niemalże generałów i oficerów, armia rozpolitykowana, podparta tłustymi pensjami i gażami, armia, karnie broniące istniejącego status quo i stojąca na straży owych interesów, zawsze zresztą po stronie reakcji, armia — źródlisko wszelkich pronunciamento. Oczywiście, że nacisk na personalia powodował równocześnie niezmiernie nikły poziom budżetu dla spraw samego sprzętu wojennego, gdyż pensje wszystko niemal zabierały. Nie dziw więc, że tyle sprzętu tego nadesłać później musieli gen. Franco, Mussolini i Hitler.

Należy raz wreszcie usunąć kłamliwą a szkodę i zamącenie jedynie przynoszącą wersję, legendę niemal, jakoby rebelia gen. Franco była naturalnym, z świętego oburzenia płynącym odruchem jakichś gorących patriotów po zamordowaniu Calro Sotelo. Otóż dowiedziono już niezbicie, że od pierwszych chwil obalenia monarchii i wprowadzenia Republiki, toczyły się konkretne pertraktacje między przedstawicielami prawicy i armii hiszpańskiej o Mussolinim i hitlerowskimi Niemcami.

Walka Hiszpanii Republikańskiej, to walka demokracji całego świata. Najazd na lud półwyspu pirenejskiego przygotowywano od lat. Dając dziś gen. Franco siły wojskowe Mussolini planuje, że na wyspach Balearskich, stworzy swą bazę wojenną, wypadową, w ręce swe ujmuje klucz od całej zachodniej części Morza Śródziemnego. Tym samym zagraża Anglii, odcina Francję odmożliwości szerokiego czerpania z olbrzymiego rezerwuaru, jaki stanowią dla niej kolonie w Północnej Afryce, Marokko, Tunis i Alger.

Z drugiej strony Hiszpania gen. Franco dla Niemiec to spichlerz niezmierny, spichlerz obficie zaopatrzony w te surowce, których brak tu jeszcze, brak ciągle do imperialistycznego podboju Europy: żelazo, miedzi, ołowiu, cynku, rtęci. jest to groźba przedewszystkiem dla Anglii, do której należy 52 proc. całego kapitału Hiszpanii. Partia narodowa socjalistyczna niemiecka przed wojną działała jawnie i jawnie organizowała przewrót. Stał za nią sławny bankier Żyd hiszpański Juan March. (Wogóle z tymi Żydami w Hiszpanii kłopot ma tylko ABC—jest ich wszystkiego zaledwie 00.8 proc. — i trudno w takich warunkach samym Żydom przypisać całą wojną domową!) A równocześnie Hiszpania gen. Franco dla Niemiec to wybudowanie jakże koniecznego zaplecza, przygotowania pozycji wyjściowych do wojny światowej, to stworzenie dla Francji nowego frontu, którego nie broni linia Maginota

W takich warunkach kontynuowanie systemu nieinterwencji, sys-

Uszy zatkane totalistyczną watą

Zwracaliśmy już parokrotnie — na łamach naszego pisma — uwagę opinii publicznej na bijącą ze szpalt „Gazety Polskiej" defetystyczną niewiarę w siły potencjonalne społeczeństwa polskiego i jego zdolność do przejęcia zbiorowej odpowiedzialności za losy naszego kraju.

Podkreślaliśmy również konsekwencje tej niewiary, których wyraźnym odźwierciedleniem są nieustannie podnoszone przez „Gazetę Polską" **totalistyczne koncepcje** przebudowy ustroju politycznego naszego państwa.

To stanowisko „Gazety Polskiej" uwydatniło się szczególnie jaskrawo w niedawnym, a głośnym artykule o pięciu grzechach głównych społeczeństwa polskiego.

Jeśli zwracamy stałą uwagę na linię ideową wywodów „Gazety Polskiej", to nie z racji, że jej teoretyczne rozważania totalistyczne znajdują dziś swe odbicie **realne** w przemianie struktury politycznej naszego kraju, ale z uwagi, na monopol, reprezentowania „całości obozu pomajowego", jaki **uzurpuje** sobie „Gazeta Polska". Natomiast pytanie, czy organ naczelny OZN. reprezentuje istotną linię tego obozu i jest wiernym odbiciem aktualnych czy stałych poglądów OZN. na rzeczywistość polityczną Polski, pozostawiamy do rozpatrzenia kierownictwu obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ostatnio ukazał się na łamach „Gazety Polskiej" artykuł p. t. „**Niesprawdzone proroctwa**", który pokrótce omawialiśmy w przeglądzie prasy. Artykuł ten odbiegający w pewnych wnioskach od poglądów zwyczajnych „Gazety Polskiej", opatrzony jest znamiennym komentarzem, że nie pochodzi on, od osoby z „kół legionowo-peowiackich" a zamieszczony jest „ze względu na zawartą w nich (t. j. uwagach autora) obiektywną ocenę obecnej sytuacji politycznej".

To podkreślenie nie legionowo-peowiackiego pochodzenia artykułu może oznaczać, albo **otrzeźwienie** „Gazety Polskiej" w jej monopolicznych zakusach reprezentowania całości obozu legionowo-peowiackiego, albo też **próbę przemycania** jednego z aspektów poglądu „Gazety Polskiej" na rzeczywistość polityczną naszego państwa, drogą o głaszania uwag pozaredakcyjnych. Grać mogła również rolę „skromność" zespołu „Gazety Polskiej" i konieczność podkreślenia pewnego dystansu przy niedwuznacznym stwierdzeniu autorytatywnym „posłannictwa dziejowego" grupy, której światopogląd reprezentuje chyba „Gazeta Polska".

Ta jednak część komentarza redakcji naczelnego organu OZN., która mówi o „obiektywnej ocenie obecnej sytuacji politycznej" wskazuje wyraźnie, że pod poglądami wyrażonymi w artykule, **podpisuje się „Gazeta Polska"**, jeśli nie oboma rękami to przynajmniej jedną.

* *

Autorowi artykułu chodzi o sprecyzowanie sensu i pobudek obecnych walk politycznych w oparciu o dwie przesłanki — zdaniem autora — konieczne, jako punkt wyjścia dla wszelkich rozważań o sytuacji wewnętrznej Polski. Przesłanka pierwsza, to fakt, „że okres pomajowy trwa już lat dwanaście", kształtując się w przeważnej części pod wpływami Józefa Piłsudskiego, oraz przesłanka druga, że — jak dotychczas — „zawiodła wszelkie przepowiednie rychłego końca regime'u pomajowego".

Pytanie pierwsze: jak się przedstawia „walka opozycji z rządem i jakie są jej szanse?

Autorowi artykułu sprawia niezwykłą trudność sprecyzowanie celów, programu i ideałów ustrojowych opozycji, a zwłaszcza „jak sobie opozycja wyobraża stan rzeczy gdyby obóz legionowy istotnie usunął się od władzy? I czym by zostało wypełnione powstałe wówczas vacuum którego — jak wiadomo — nie znosi natura"?

Nie dziwią nas te trudności autora przy odpowiedzi na powyższe pytanie. Jak bowiem widać z używania jednolitego i generalnego pojęcia słowa „opozycja", autor popełnia **analogiczny błąd**, co ci, którzy poglądy „Gazety Polskiej" uważają za opinię całego obozu legionowo-peowiackiego. Ale to jednosłówkowe określenie, znamionuje szczególniej wyraźnie **poziom dojrzałości politycznego myślenia autora**, który nie dostrzegł dotąd w rzeczywistości polskiej **rozróżnienia** między opozycją lewicową i demokratyczną a prawicową, rozróżnienia **w przesłankach opozycyjności** lewicy i prawicy.

Błędne generalizowanie pewnych pojęć jak i wykazane wyżej „znawstwo" życia politycznego naszego kraju musi w konsekwencji doprowadzić do tego rodzaju stwierdzeń, że w oświadczeniach opozycji „brzmią żądania odwetu za maj, likwidacja systemu i odsunięcia od władz obozu majowego jako całości".

W dziwnej atmosferze odwetowej buja umysł autora, jak i zapewne redaktorów „Gazety Polskiej", która uważa przecież artykuł cytowany za „obiektywną ocenę sytuacji politycznej". To pewne, że **opozycja prawicowa** dąży do odwetu za maj" i to środkami, które unaocznił „**najazd myślenicki" Doboszyńskiego.** Ale obóz demokratyczny? Toć w wołaniu: **niech kraj rozstrzygnie w swobodnych wyborach, kto ma przyjąć na swe barki odpowiedzialność za losy państwa,** trudno znaleść aspekt jakiegoś „odwetu"! Chyba w tym wołaniu społeczeństwa, wynikającym z najczystszych pobudek patriotyzmu nie ma źdźbła „odwetowego klimatu"!

A gdyby nawet, ktoś uparty, doszukiwał się w tym żądaniu mas społecznych „odwetu" byłby to „odwet" **najszlachetniejszego rodzaju.** Odwet określony — w jednym z najpiękniejszych przykazań: „Kto na ciebie kamieniem ty na niego chlebem"! Boć kamieni tych było wiele, żeby wspomnąć, ciążący dotychczas swym ciężarem na rozwoju stosunków w państwie, kamień zwany „brzeskim"!

Pod mylnym adresem skierowano więc zarzut „odwetu" Bo jeśli taka myśl niska istnieje, to chyba u tych, przeciw którym tworzyć trzeba było ustawę o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego! **Likwidacja systemu? Odsunięcie obozu majowego jako całości?**

Na pierwsze pytanie, odpowiedź jedna: **wyjście poza ramy systemu.** Na drugie, odpowiedź daje **rzeczywisty układ sił w t. zw. obozie pomajowym.**

Dziś, po tylu oświadczeniach **kół legionowo-peowiackich** za zmianą systemu, po utworzeniu **Klubów Demokratycznych**, grupujących i to w dużej mierze ludzi z obozu niepodległościowego, po wyraźnym zajęciu stanowiska przez **świat pracowniczy**, wreszcie — po powstaniu właśnie w obecnym sejmie i senacie, poważnej **grupy demokratycznych posłów i senatorów** — któryż trzeźwy polityk mówić może o „obozie pomajowym, jako o całości"?

Jakże jasną odpowiedź możemy odczytać ze składu członów obozu demokratycznego; ruch robotniczy ruch chłopski **ruch pracowniczy** ten ostatni grupujący przecież demokratyczne elementy t. zw. obozu pomajowego.

Czyż nie błąd za błędem w rozważaniach „Gazety Polskiej"? A to przecież dopiero początek „uwag". Potem przychodzi uzasadnienie dziejowej misji i odpowiedzialności „obozu pomajowego" za losy państwa. Uzasadnienie operujące tak dziwnym argumentem, jak podkreślanie „rodzicielskiego uczucia, łączącego obóz niepodległościowy z państwem i wynikającej stąd odpowiedzialności za jego losy. Zostawmy jednak te dalsze rozważania do sposobnej chwili.

Tu podkreślmy jedynie, **że tym „rodzicielskim uczuciem", przepojony jest cały obóz demokratyczny.** Dał on tego dowody w roku **1920-tym** i dużo wcześniej. Dał dowody tego **wczoraj i dziś** — równie głośno stwierdza, że w poczuciu „rodzicielskiego uczucia", które się zwie w potocznym języku **miłością ojczyzny,** chce przejąć zbiorową odpowiedzialność za losy państwa, Na wołania o misji, posłannictwie i odpowiedzialności grupy czy jednoski za losy naszego kraju, masy obywatelskie mają jedną odpowiedź: w rozumieniu doniosłej sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się nasze państwo, winien nastąpić jeden właściwy krok — **przejęcie odpowiedzialności** za byt niepodległy i rozwój państwa, przez tych, którzy są prawdziwymi gospodarzami kraju, chłopów, robotników i pracowników, tych którzy **„żywią i bronią"** — zarazem tych których zespoliła „rzeczywista rzeczywistość" **pod sztandarami demokracji.**

I tę odpowiedź mas obywatelskich winna usłyszeć „Gazeta Polska".

Trzeba jeno oczyścić uszy z totalistycznej waty!

EM.



temu obłudy i świadomego niepatrzenia się na fakty, jest dowodem obowiązywania w Europie jakiejś nieprawdopodobnej atmosfery zakłamania.

Mówią niektórzy o pomocy Sowietów dla Republiki Hiszpańskiej. Pytam się poprostu, jakiż to rząd, rząd legalny, miałby nie przyjąć sprzętu wojennego od samego djabła nawet, wtedy gdy napadnięto go znienacka, gdy przyjaciele zdawałoby się najbliżsi tej pomocy właśnie odmówili. I to ma być dowód na zbolszewizowanie Hiszpanii!

Ci którzy już, już czekają na zwycięstwo gen. Franco, popełniają jeden zasadniczy błąd: w rachunku swym nie uwzględniają ważnej, bardzo ważnej pozycji entuzjazmu, ukochania wolności. Ale oczywistym jest, że to do zwycięstwa nie wystarcza.

Europę dzisiejszą cechuje niezwykły upadek moralności politycznej. To, co się dzieje dzisiaj w stosunku do Hiszpanii Republikańskiej, to kryzys sumienia ludzkości. Trzeba, żeby sumienie ludzkości zwyciężyło nad rzeką Ebro. Ale żeby sumienie ludzkości zwyciężyło nad rzeką Ebro, musi zwyciężyć nad Tamizą, Sekwaną. Musi zwyciężyć nad Wisłą!

Na sztandarze ruchów wyzwoleńczych Europy w r. 1831 imię Polski wypisane było, Polski, która krwią powstańczą zatrzymała pochód carskiego barbarzyństwa. Dziś Hiszpania stać się musi sztandarem demokracji!

Anglia a imperium włoskie.

Niemieckie koła wojskowe oceniają pesymistyczne perspektywy ewentualnej wojny dla Włoch. W maju 1937 r. niemieckie czasopismo wojskowo „Deutsche Wehr" pisało co następuje: „Angielskie morskie siły zbrojne mogą przeciąć decydujące połączenie Włoch ze Wschodnią Afryką, pozostawiając włoskie kolonie wraz z armią kolonialną niepewnemu losowi."

Balkon z 8 osobami runął z czwartego piętra

W Łodzi znów wydarzył się tragiczny wypadek oberwania się balkonu wraz ze znajdującymi się na nim ośmioma osobami.

Szczegóły tej mrożącej krew w żyłach katastrofy, przedstawiają się następująco: W odwiedziny do zamieszkałej na 4 tym piętrze domu przy ul. Sienkiewicza 68. Wiktorii Sławowczykowej, przybyło kilka osob z rodziny. Całe towarzystwo w liczbie 8 osób, wyszło na balkon. W pewnym momencie balkon załamał się pod ciężarem, stojących na nim osób i wraz z nimi, runął w dół, przebijając dach budynku przy ul. Sienkiewicza 65.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u wszystkich ofiar katastrofy lżejsze lub cięższe obrażenia ciała. Dwie osoby, 65-letnią Stanisławę oraz Halinę Stawowczykową, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Katastrofa na szosie pod Wolbromiem

Wolbrom. Auto ciężarowe najechało na szosie pod Wolbromiem na furmankę Jana Dupaka z Braciejówki, gm. Jangrot. Wskutek zderzenia koń został zabity na miej scu, a gospodarz ranny. Wóz uległ rozbiciu.

Auto ciężarowe, które po wypad ku odjechało szybko w kierunku Wolbromia, oznaczone było lit.: 26. A. 236.

—•O•—

Przegląd prasy

Głosy o „niesprawdzonych proroctwach"

Artykuł „Gazety Polskiej", który omawiamy w dzisiejszym numerze wywołał wiele bezpośrednich komentarzy. Endekoidalny „Wieczór Warszawski", po dość szczegółowej analizie treści artykułu pisze, że

„Brzmi to jako wyraźna oferta porozumienia i kompromisu. Obydwie strony wezwane są do zrewidowania swoich programów i też politycznych, czego następstwem byłby zbiorowy wysiłek, a więc współrządy Piłsudczyków z tą częścią opozycji, która potrafi się porozumieć z nimi, nie żądając całkowitej likwidacji systemu pomajowego.

To wystąpienie naczelnego organu „Ozonu" jest bardzo charakterystyczne, pomimo, że nadano mu formę artykułu nadesłanego z poza grona redakcji i z poza kół legionowo-peowiackich. Lot próbny rozpoczęty. Poczekajmy jakie będą meldunki z wyprawy i odgłosy z kół opozycji".

„Wieczór Warszawski" uważa więc powyższy artykuł „Gazety Polskiej" za nieoficjalną ofertę w stosunku do tej części opozycji, która nie stawia postulatu „likwidacji systemu". Natomiast endecki „Goniec Warszawski" uważa, że jest to wyraźna negacja wszelkich prób „dogadania". Hasło „Gazety Polskiej" na dziś to: „nie odejdziemy od władzy". „Goniec Warszawski" komentuje artykuł wzmiankowany w nast. sposób:

„Po przeczytaniu tego artykułu odnosi się wrażenie, że napisany on został pod hasłem:

— Musimy przystosować się do nowych warunków i prądów życiowych, abyśmy nadal mogli sprawować władzę w Polsce. Nie wolno nam kostnieć i szermować starymi hasłami, niezrozumiałymi dziś w masach polskiego społeczeństwa. Trzeba usiąść na nowej fali życiowej i chwycić ją za grzywę!

Charakterystyczne, że artykuł ten pojawił się w przeddzień zebrania się rady naczelnej Ozonu, na której ma być przeprowadzona zasadnicza dyskusja ideologiczna. Brzmi on jak zachęta do „wypracowania nowej wiary" obozu legionowego.

Również „Czas" wypowiada opinię, że artykuł „Gazety Polskiej" jest niedwuznaczną odpowiedzią na wszelkie propozycje scedowania władzy przez obóz rządzący na rzecz opozycji. „Czas" słusznie podkreśla, że linia przewodnia artykułu odbiega bardzo daleko od tego, co powiedział w mowie katowickiej p. wicepremier Kwiatkowski. Gdyż

„ze słów wicepremiera Kwiatkowskiego wynikało wyraźnie, że traktuje on opozycję jako istotny czynnik polityczny, jako partnera z którym już teraz można rozmawiać i dogadać się na równej stopie. Wicepremier zaznaczył też, że wzajemne porozumienie regimu z opozycją winno nastąpić przy absolutnej równorzędności ofiar i wysiłków.

Zgoła inne jest potraktowanie tej sprawy przez „Gazetę Polską". Tu jakiekolwiek rozmowy z opozycją w ogóle nie wchodzą w rachubę i zupełnie wyraźnie odmawia się opozycji charakteru partnera, z którym można rozmawiać.

Te jaskrawe rozbieżności są bardzo interesujące. W każdym razie nie bardzo wiadomo czego się trzymać, czy tego co mówi p. wiceminister, czy tego co pisze „Gazeta Polska".

Jedno jest pewne, że anonimowy artykuł „Gazety Polskiej" jest próbną sondą dla zbadania nastrojów opozycji. Istota artykułu ujawni się zwłaszcza na tle dzisiejszych uchwał rady naczelnej O. Z. N.

mr.

Działania wojenne w Hiszpanii

Działania wojenne na froncie pirenejskim są niezwykle ważne z punktu widzenia wojskowego. Faszyści opracowali plan wielkiej ofenzywy którą mieli przeprowadzić dnia 9-go maja i która miała na celu zdobycie Sed de Urgel, Puigcerde i przerwanie drogi wiodącej z Barcelony do Tuluzy. Dn. 7 maja a więc 2 dni przedtym, republikanie wszczęli ofenzywę przekreślając plany ofenzywy wojsk gen. Franco na tym odcinku. Straty poniesione przez faszystów są bardzo wielkie.

Ofenzywa wojsk gen. Franco, prowadzona w kierunku Castellon została wstrzymana. Pozycje republikańskie na tym odcinku są obecnie bardzo silnie ufortyfikowane.

Lotnictwo generała Franco bombardowało wczoraj Castellon. Bombardowanie to nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. W godzinach popołudniowych doszło nad miastem do wielkiej bitwy lotniczej, w której strącono 1 bombowiec trzymotorowy i 1 samolot myśliwski z eskadry gen. Franco.

Na odcinku madryckim faszyści nie przejawiali większej aktywności.

Konsekwencje mowy Mussoliniego

Rokowania francusko-włoskie dotyczczas nie zostały podjęte. Francuski charge d'affaires w Rzymie Blondel miał być przyjęty w środę przez włoskiego min spr. zagr. hr. Ciano. Jednakże do spotkania nie doszło. Min. Ciano zawiadomił charge d'affaires Francji, że rozmowa nie może się odbyć, a na pytanie czy spotkanie mogło by być wyznaczone na czwartek, miał udzielić odpowiedzi że rokowania będą podjęte dopiero wtedy, gdy ustanie przemyt broni i amunicji przez granicę francusko-hiszpańską.

—oOo—

Odezwa prez. Meksyku

Prezydent Cardenas przybył do San Luis Potosi i wydał do ludności tego stanu odezwę w której oskarża generała Cedillo o przygotowanie powstania i zwalczania Rządu z pomocą zagranicy. Prezydent Cardenas wezwał generała Cedillo do zaniechania agitacji i wydania broni i amunicji, znajdującej się w jego dyspozycji. Prezydent Cardenas oświadczył, że poważne posiłki przybędą do stanu San Lois Potosi w celu utrzymania spokoju.

—oOo—

Krwawy incydent na wyspie Amoy

Londyn. — Według doniesień z Szanghaju na obsadzonej przez wojska japońskie wyspie Amoy wydarzył się krwawy incynent. Grupa Chińczyków uzbrojona w granaty ręczne dokonała napadu na przejeżdżający samochodem patrol japoński, zarzucając go granatami. 7 żołnierzy japońskich zostało zabitych na miejscu.

Japońskie władze wojskowe zarządziły ostre środki odwetowe. Kilkunastu Chińczyków aresztowanych w związku z napadem na patrol japoński zostało rozstrzelanych.

—oOo—

Colombo (Ceylon). (ATE). Dziś przybył tu w drodze powrotnej z Jawy do Europy b. niemiecki minister wojny, feldmarszałek von Blomberg z żoną. W wywiadzie udzielonym prasie v. Blomberg oświadczył iż po powrocie do Niemiec ma zamiar wycofać się zupełnie z życia politycznego.

Czy Abisynia jest podbita?

Poseł Labour Party Henderson, zażądał w Izbie Gmin wysłania do Etiopii międzynarodowej komisji ankietowej dla stwierdzenia — czy kraj ten istotnie znajduje się pod panowaniem włoskim. W odpowiedzi na to podsekretarz stanu Butler oświadczył, że według informacji konsulów brytyjskich, — Etiopia rzeczywiście jest pod panowaniem Włoch. Na ogół położenie gospodarcze tego kraju poprawia się a budowa dróg odbywa się w lepszych warunkach. Informacje, jakimi rozporządza rząd brytyjski, zakończył Butler, nie usprawiedliwiałyby wysłania komisji ankietowej.

—O—

„Sejm" komunikacyjny

Warszawa. (tel.) W Warszawie w sali Stowarzyszenia Techników odbyła się uroczystość otwarcia Ogólnokrajowego Zjazdu w sprawach komunikacji miejscowej. Podczas uroczystości, przemówienie wygłosił p. minister komunikacji J. Ulrych. Zjazd zgromadził licznych przedstawicieli przedsiębiorstw tramwajowych, autobusowych oraz kolei lokalnych i dojazdowych z całego kraju.

Ostatni analogiczny zjazd odbył się w Warszawie w 1932 r.

Pomoc Sowietów dla Chin

Moskwa. Przewodniczący chińskiej izby ustawodawczej Sun-Fu, który przybył wczoraj do Moskwy, dziś został przyjęty na Kremlu przez przewodniczącego rady najwyższej Z. S. R. R. Kolinina, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat sytuacji politycznej w Chinach.

Dzisiaj rozpoczęły się rokowania delegata chińskiego z rządem sowieckim na temat zorganizowania szerszej pomocy ZSRR dla Chin. W rokowaniach tych biorą udział rzeczoznawcy chińscy, wydelegowani przez sztab marszałka Czang-Kai-Szeka.

Pobyt delegata chińskiego w stolicy sowieckiej obliczony jest na 2 tygodnie.

Specjalne zainteresowanie wzbudza fakt udziału w rokowaniach sowiecko-chińskich przedstawicieli Mongolii zewnętrznej, faktycznie okupowanej przez ZSRR.

—oOo—

I w Afryce faszyści ponieśli klęskę

Johannensburg. Pierwsze wyniki odbytych w dniu wczorajszym wyborów powszechnych do parlamentu unii południowo-afrykańskiej świadczą o całkowitym zwycięstwie United Party, na czele której stoi obecny premier Unii Hertzog i minister sprawiedliwości generał Smuts. Partia antysemicka, kierowana przez dra Bellana, t. zw. „Nationalist Party" poniosła porażkę i jak wynika z ogłoszonych dotychczasowych danych, obejmujących blok wszystkich okręgów wyborczych, partia antysemicka nie zdobyła ani jednego mandatu. Dzisiejszy „Capetown Times" stwierdza, że wybory zadały decydujący cios propagandzie rasowej nacjonalistów.

—oOo—

100 tysięcy zmotoryzowanej młodzieży niemieckiej

Berlin (Paa) Organizacja młodzieży hitlerowskiej „H. J." powołała do życia w r. 1933 oddziały zmotoryzowanej młodzieży pod nazwą „Motor-Hitlerjugend", których zadaniem było specjalizowanie się w sporcie motorowym. W r. 1933 liczba członków tych oddziałów wynosiła 3.000, a w r. 1937 — 60.000. W dniu urodzin kanclerza Hitlera, w myśl nakreślonego planu, liczba członków wzrosła do 100.000. Plan przewiduje do r. 1940 stan 240.000. W r. 1937 z organizacji tej dostarczono Nar. Soc. Korpusowi Motorowemu 15.000 ludzi.

—oOo—

MAJ
20
Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150 76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Wiktora

Teatr

Z Teatru M. im. J. Słowackiego

Dziś w piątek przedstawienia nie będzie. W niedzielę popołudniu komedia K. Rostanda „Romantyczni" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

„MARIELLA" KEITH WINTERA

Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuka angielskiego autora Keith Wintera p. t. „Mariella". U rok obcej „innej" kobiety wprowadza zamęt w zżytą rodzinę ziemiańską. Reakcja na „zjawisko" u każdego inna, zaznaczona przez autora lekko, subetlnie, w półsłowach — u kobiet, w brutalnych odruchach — u mężczyzn. Bez walki ustępuje mniej doświadczona, bezradna rozumniejszej. Przeprowadzenie i rozwiązanie problemu psychologicznego świadczy o inteligencji, głębokiej obserwacji życiowej i wytworności środków artystycznych, jakimi dysponuje autor. Rolę tytułową odtworzy Zofia Jaroszewska, w innych rolach: R. Pawłowska, A. Klońska, Z. Modzelewski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego na ukończeniu.

Plan przedstawień: Piątek 20. V. przedstawienia nie będzie. Sobota 21. V. „Mariella". Niedziela 22. V. popoł. „Romantyczni", wiecz. „Mariella".

Repertuar kin

Adria: Na krawędzi życia i Życie ulicy.
Apollo: Osma żona sinobrodego (Gary Cooper).
Atlantic: Ostatni pociąg z oblężonego miasta i Kid Galahand.
Bagatela: Ostatni akord (Lil Dagower i Willy Birgel) oraz Folies Bergeres (Maurice Chevalier).
LOPP Więzień królewski
Muzeum: Romeo i Julia.
Promień: Fortancerki.
Stella: Płomienne serca.
Sztuka: Zbłądziłam.
Wanda Groźny Bill
Uciecha Prawda zwycięża

Radio

Sobota, 21. maja 1938

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Schubert, fragmenty z Tria B-dur. 15.00 Muzyka. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Czarodziejski kamień" słuchowisko w opr. Zofii Nawrockiej. 16.15 Od Aten do Bayreuth (IX. aud.): „Mozart — syn nieba i ziemi" w opr. prof. Lucjana Kamieńskiego. 17.00 transmisja nabożeństwa majowego. 18.15 O przedmieściach Krakowa wygł. dr. Jan Szczudło. 18.30 „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I. skrz.), Herbert iNerychło (2. skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela). 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny" audycja w opr. Celiny Nahlik, Adama Eplera i Zbigniewa Lipczyńskiego. Wykonawcy: Celina Nahlik — sopr. i zapowiedzi, męski kwartet wokalny, oraz ork. lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera. 21.30 „Na chłopskim weselu" F. Rybickiego. 22.00 „Popularność" wesoły skecz w/g noweli Czechowa (z Warszawy). 22.10 muzyka taneczna ork. P. R. 23.00 muzyka taneczna.

Trzej młodociani przestępcy pod zarzutem zabójstwa

Przed trybunałem Sądu Okręgowego toczy się wd niu dzisiejszym rozprawa karna, która ze względu na młodociany wiek podsądnych wywołała dużą sensację.

Na ławie sądowej zasiedli: Antoni Gruca, 18-letni robotnik z Wieliczki oskarżony o zastrzelenie z karabinu śp. Tadeusza Flasińskiego, Karol Zych, również 18-letni robotnik oraz Józef Kasprzyk, 17-letni chłopiec, obaj odpowiadający za udzielenie pierwszemu pomocy do dokonania czy nu i nakłaniania go do popełnienia przestępstwa.

Wyrosło ono — jak to niestety zbyt często bywa po wsiach — na tle zemsty i nienawiści rodzinnej. Wyładowały się one w tragicznym dniu 12 lutego, kiedy pod wpływem wezbranej fali zawiści młody Gruca pochwyciwszy karabin, znajdujący się w posiadaniu jego kolegi, strzeli do Tadeusza Flasińskiego, trafiając go celnie i powodując jego śmierć na miejscu.

Wypadek ten wywołał wówczas wielkie podniecenie. Badany odrazu Antoni Gruca przyznał się do winy, twierdząc, że w zajściu nie on był sprawcą czynu. Odpowiada on z więzienia. Dwaj jego współtowarzysze odpowiadają z wolnej stopy.

Rozprawa przeciwko oskarżonym, niejednokrotnie już odraczana przed przysięgłymi wywołała zrozumiałe zainteresowanie, zarówno wśród kół dziennikarskich, jak i publicznych.

Trybunał sądzić będzie pod przewodnictwem s. s. o. dra Wesołka, wotować będą s. s. o. dr Bobilewicz i dr Stępniowski. Głównego oskarżonego broni adwokat dr. Skiba.

Premiera operetki „Cnotliwa Zuzanna" w Bagateli!!

Dziś w piątek dnia 20 maja odbędzie się premiera znakomitej i wesołej operetki Gilberta „Cnotliwa Zuzanna". Największą **senzacją przedstawienia, to** gościnny występ największego komika scen polskich i ekranu **Władysława Waltera,** który na czele **zespołu 30 osób rozbawiać** będzie do łez publiczność.

W roli Cnotliwej Zuzanny zobaczymy primadonnę operetki warszawskiej Marię Nochowicz a w roli Barona Konrada de Aubrais, p. Bolesława Folańskiego, znanego **komika operetkowego.** Operetka wystawiona **będzie przy orkiestrze** nad którą czuwa kapelmistrz Zygmunt Golimowski. Atrakcją operetki jest zgrany balet z primabaleriną **Haliną Łubiczówną na czele,** którzy w pięknych i efektownych kostiumach **wykona tańce.**

Początek przedstawień o godz. 7.15 oraz 9.15 wiecz. Bilety do nabycia w kasie **teatru Bagatela.**

PORANEK TAŃCA

W niedzielę dnia **22 maja 1938 r. o** godz. 11.15 przedp. odbędzie się w teatrze „Bagatela" poranek tańca artystycznego Szkoły Rytmiki i Plastyki Pauliny Berger i Lidii Falter, w programie szereg ciekawych kompozycyj. Przy fortepianie: Ryszard Frank.

Pryszczyca w Krakowie

Od dłuższego czasu na terenie woj. Krakowskiego panuje pryszczyca. Obecnie zaraza przesuwa się z pow. zachodnich na wschod. W powiecie brzeskim i mieleckim znajdują się miejscowości gdzie objęte jest 20 zagród.

Ostatnio w tych dniach wypadek pryszczycy zanotowano również w Krakowie na Podgórzu. W związku z tym zarząd miejski wydał specjalny komunikat w którym się zabrania wprowadzania i wyprowadzania zwierząt racicowych z dzielnic objętych pryszczycą. Nie wolno też używać mleka w stanie surowym, które pochodzi z tej dzielnicy.

Inspektoriat weterynaryjny woj. krakowskiego obsadził służbą weterynaryjną hale położone na granicy Czechosłowackiej, gdyż jak stwierdzono najwięcej zarazków pryszczycy przedostaje się z tamtej strony.

Uniewinnienie po 6 miesiącach więzienia

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw J. S. technikowi dentystycznemu zasądzonemu przez sąd okr. w Jaśle — wydział zamiejscowy w Sanoku na jeden rok bezwzględnego więzienia za to że wedle zaskarżonego wyroku wszedł w pertraktacje co do nabycia złotej papierośnicy pochodzącej z kradzieży dokonanej w Sanoku z mieszkania lekarza, którego żona jest lekarz. dentysta, a które z powodu wysokości ceny nie doszło do skutku. Oskarżony broni się tem, że z osobnikiem który mu ofiarował papierośnicę na sprzedaż nie chciał wogóle rozmawiać i w związku z tem polecił mu opuścić mieszkanie.

W związku z tą sprawą nad oskarżonym zawieszono areszt tymczasowy od grudnia 1937 aż do rozprawy apelacyjnej. Sąd Apelacyjny na zasadzie wyniku przewodu dał wiarę tłumaczeniu się oskarżonego i uchylił zaskarżony wyrok i oskarżonego w całości uniewinnił i zarządził telefonicznie wypuszczenie go na wolność. Rozprawie przewodniczył s. a. dr Podobiński, wotowali sędziowie s. a. dr Kawecki, s. a. Pilarski, bronił adw. dr J. Bross.

Na krakowskim bruku

Na ulicy Madalińskiego Wojciech Włodarczyk lat 45 został potrącony przez nieznanego rowerzystę wskutek czego upadł na jezdnię. W tej samej chwili nadjechało auto ciężarowe Zak. Czysz. Miasta prowadzone przez szofera M. Wiśniowskiego i najechało na Włodarczyka. Włodarczyk doznał złamania ręki i ogólnych kontuzji. Zawezwane Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Ubezp. Społ.

•

Jelonek Antoni lat 17 zamieszkały Reymonta 18 został zatrzymany za kradzież rór ołowianych z Bibl. U. J. Al. Mickiewicza.

•

Weronice Muszyńskiej przy ul. Kopernika 6 skradziono przez otwarte okno płaszcz damski i torebkę damską.

•

Organa P. P. przeprowadziły obławę na plantach krakowskich w czasie której zatrzymano 13 osób za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu.

W tym samym czasie przeprowadzono obławę na terenie Bronowic Małych podczas której zatrzymano 15 osób za różne przestępstwa. Przy zatrzymanych znaleziono szereg rzeczy pochodzących z kradzieży, oraz narzędzie służące do włamań.

Teatr „Cricot"

Dziś premiera: Mąż i żona, Fredry.

Przedwczorajszy „Krakowski Kurier Wieczorny" jak i „Krakowski Kurier Poranny" uległy konfiskacie za korespondencję z Warszawy, omawiającą 2-lecie rządów premiera gen. Składkowskiego.

Numer wczorajszy „Krak. Kuriera Wieczornego i Porannego" został skonfiskowany za korespondencję z Włoch.

Notatki literackie

Wśród „Zielonych fraków".

Jak donosi literacka prasa francuska, senne zwykle nastroje pod sławną Kopułą ożywiły się. Dwa opróżnione fotele akademickie czekają na nowych elektów, którymi będą prawdopodobnie Jerome Tharaud i André Maurois. Przewidziane te szyki popsuła ostatnio wysunięta kandydatura Charles Maurras — postawiona urzędowo. — Pozatem Akademia Francuska ma przed sobą rozdzielenie 5 nagród literackich: Prix de Litterature, na którą opatrzone już Marc Chadourne'a albo Tristana Dereme, następnie Prix du Roman z upatrzonym laureatem de la Varende, za ostatnie ogłoszoną książkę „Centaure de Dieu". Pozostałe trzy nagrody Prix Barthou stanowią jeszcze tajemnicę, tym większą, że — ze względu na wysokość tych nagród — chętnych jest co niemiara.

Łysica gwarzy...

Pod tym tytułem ukazał się na półkach księgarskich zbiór „Godek Swiętokrzyskich" młodego autora, Józefa Ozgi-Michalskiego, ucznia państwowego gimnazjum im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.

Ozga-Michalski pochodzi z rodziny chłopskiej. Ojciec jego jest starym działaczem ludowym z okolic Łysicy. Pobyt w mieście nie wpłynął ujemnie na wielkie wartości kultury chłopskiej młodego Michalskiego. Trzeba podkreślić, że rzadko kto w wieku Michalskiego zdaje sobie należycie sprawę z wartości artystycznych i kulturalnych, tkwiących w przecudnych opowieściach i legendach, krążących po wsiach. Młody Michalski nie tylko że głęboko umiłował wieś i malownicze Góry Swiętokrzyskie, ale swoje „godki" opowiada z prawdziwym artyzmem w gwarze regionalnej. Nic więc dziwnego, że 8 maja przemówił Michalski po raz pierwszy do mikrofonu radiowego, a jego ślicznych „godek" słuchał cały świat.

„Dzieci nie chcą żyć" — w „Warsztacie Teatralnym".

Jak się dowiaduje ajencja PIL w niedzielę 22 maja rb. o godz. 11.45 odbędzie się w Teatrze Nowym w Warszawie przedstawienie „Warsztatu Teatralnego" przy współudziale Tow. „Młody Teatr". Komitet Lektury tego Towarzystwa przeznaczył na wspomniane przedstawienie sztukę p. Marceliny Grabowskiej pt. „Dzieci nie chcą żyć" — z pierwszej grupy przeczytanych scenariuszów. Niezmiernie ciekawa jest sama treść sztuki: młode istotki zetknięte przedwcześnie z realizmem życia, ze jego nieszczęśliwością i smutkiem oschłość szkoły, brak oddźwięku w domu — słowem odczuwają ciężar samotności. Finał dwie dziewczynki kończą samobójstwem. Sztuka ta miała być wystawiona w Teatrze Nowym, ale cenzura zabroniła jej ze względu na tragiczne zakończenie. Wtedy wystąpił z protestem na łamach prasy prezes Tow. „Młody Teatr" — Tadeusz Boy-Zieleński i w konsekwencji cenzura zgodziła się na urządzenie pokazów w „Warsztacie Teatralnym". Sztukę „Dzieci nie chcą żyć" reżyseruje utalentowany Ziemowit Karpiński. Dekoracje Wacława Ujejskiego. W rolach głównych wystąpią: Irena Borowska, Zofia Nałynicz, Janina Polakówna, Helena Zahorska, Jerzy Kordowski i in.

—oOo—

Opium i... kompromis

Opium! Opium! Opium!... groźne nie bezpieczeństwo, które może przynieść zagładę żółtym panom Azji. Straszna klęska społeczna, niszcząca poprzez pokolenia siły narodów. Narkotyk — władca, co ma miliony niewolników. Należy wypowiedzieć mu walkę i zwyciężyć. Przynajmniej tak projektowali liczni mężowie stanu, zebrani w Lidze Narodów, szeroko ten problem omawiał delegat Chin, podkreślając dobrą wolę swego państwa, które postanowiło wydać zakaz wyrabiania opium i bardzo przestrzegać całkowitego wprowadzenia go w życie. Gorliwość była zastanawiająca, bo przecież Chiny, jak długie i szerokie, gdzie tylko klimat nie stoi temu na przeszkodzie, pokryte są makiem, z którego produkują we wszelkich postaciach tę społeczną truciznę. Rozległe plantacje tego specyfiku umożliwiają prowadzenie długich i kosztownych wojen domowych, zasilają skarb państwa sumami większymi jak wszelkie dochody z podatków, są nagrodą za wierność i zdradę, stanowią jedyny środek utrzymania dla wielomilionowej rzeszy chińskiego chłopa. Jakże w tych warunkach przeprowadzić zakaz sadzenia opium? Skąd wziąć pieniądze na wojsko i pensje? Na przekupienie wrogich generałów i kupowanie nowoczesnego sprzętu?

Ponieważ Chiny są jednak krajem, w którym z każdej sytuacji znajduje się wyjście, więc i teraz tak się stało. Za uprawianie maku nałożono na wszystkich bardzo wysokie kary, które oficjalnie urzędnik zbiera od chłopów i plantatorów w okresie, gdy ten zaczyna dojrzewać. Niezapłacenie kary grozi zniszczeniem całego zasiewu, to też ostatecznie wszyscy płacą. Gdy jednak się zdarzy, że ktoś zastosuje się do przepisów i zajmie się uprawą jakichś jarzyn, czy też owoców, zmuszany jest do zapłacenia kilkakrotnie większego podatku... za lenistwo.

Polityk austriacki — chłopcem biurowym

Wszyscy ludzie, reprezentujący w jakiejkolwiek postaci ideę niepodległości Austrii, zostali uwięzieni, albo też są pod ścisłym dozorem władz narodowo-socjalistycznych. Każdy ich krok jest odpowiednio komentowany i interpretowany. Gdy zdarzy się przypadkiem, że ktoś z nich spędzi wieczór w domu, wzbudza to powszechne podejrzenia i już na drugi dzień taki domator zostaje skierowany do jakiejś pożytecznej pracy, jak np. zamiatania ulic, albo też prowadzenia urzędowych wozów. Taki los spotkał właśnie pułkownika Adama, szefa propagandy Frontu Patriotycznego. Po jakimś czasie został on przeznaczony do pełnienia funkcji posługacza biurowego a ponieważ nie miał dość wprawy w balansowaniu na wysokości piątego piętra w czasie mycia okien spadł i zabił się. Może to i lepsze, jak los jego dawnego szefa, pana M. Ludwiga, do którego obecnych obowiązków należy sprzątanie ubikacyj w obozie koncentracyjnym w Dachau.

—oOo—

Sekret jest dobrze strzeżony

Zaraz po przemówieniu ministra Deladier, w którym zapowiedział stabilizację franka, dziennikarze, którzy się tam znajdowali, zadawali sobie pytania, jaki będzie w przyszły czwartek nowy kurs franka w stosunku lira. Nagle drzwi się otworzyły i ukazał się w nich jeden z najbliższych współpracowników premiera. Otoczono go natychmiast i poczęto wypytywać.

— Panowie, nie będę nic przed wami ukrywał, widziałem tekst oficjalny, w którym rząd określa nowy kurs franka... ale niestety — powiedział z miną na poły komiczną, na poły tragiczną — miejsce, w którym miały być cyfry — zostało białe.

—oOo—

Kącik pracowniczy

O ciągłość pracy

Związki zawodowe pracowników umysłowych od dłuższego już czasu podnoszą konieczność wprowadzenia we wszystkich gałęziach pracy, a głównie w przemyśle, ciągłości pracy.

Stanowisko związków motywowane jest tym, że bardzo wiele biur, przedsiębiorstw i instytucji, które mogłyby wprowadzić ciągłość pracy t. j. tak zorganizować pracę, aby trwała ona od rana bez przerwy obiadowej, nie czynią tego tylko dlatego, że rzekomo wpływa to ujemnie na interesy przedsiębiorstwa.

Pobieważ pogląd ten jest w zasadzie błędny, a sprawa stała się obecnie w związku z sezonem letnim, znów aktualna, związki podjęły nowe kroki w kierunku załatwienia jej.

Niezależnie od specjalnej konferencji, która zwołana zostanie w najbliższym czasie, przeprowadzona zostanie ankieta, której wyniki potwierdzać mają słuszność założeń z jakich wychodzą związki w swych postulatach. Jednym z głównych argumentów jest kwestia zdrowotna. Pracownicy umysłowi, zajęci bez przerwy do pewnej określonej godziny, będą mogli, po pracy zażyć świeżego powietrza.

Akcja w tej sprawie zostanie wszczęta już w najbliższych dniach.

—oOo—

Strajk w tartaku w Zawierciu

Zawiercie: Onegdaj w godzinach popołudniowych w Zawierciu w tartaku należącym do szwagra Fiszla wybuchł strajk do którego przystąpiła cała załoga w liczbie 29 robotników.

Robotnicy zażądali podwyżki do tychczasowych zarobków. Robotnicy wyłonili delegację, która odbyła konferencję z właścicielem.

W wyniku której strajk został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach.

—o—

Co słychać w Łodzi

UNORMOWANIE WARUNKÓW PRACY I PŁACY W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM W ŁODZI

(b) Wczoraj w Okręgowym Inspektoracie Pracy odczytane zostało orzeczenie, normujące warunki płacy w przemyśle budowlanym.

Orzeczenia opracowane zostały przez ministerialną komisję rozjemczą w składzie: radca Zbigniew Wróblewski — przewodniczący, sędzia Kasiński — z ramienia Min. Sprawiedliwości i nacz. Bajkiewicz — z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych.

Stawki orzeczenia przewidują dla murarzy i cieśli zł. 1.25, sztukaterów po 1.50, zbrojarzy samodzielnych po 1.30, kolarzy po 92 dr., oraz gracowników po 80 gr. za godzinę pracy, co się równa uwzględnieniu postulatów robotniczych w 25 proc. Płaca sił pomocniczych wynosić będzie w myśl orzeczenia 70 groszy za godzinę.

Jednocześnie ustalono płace dla malarzy, którzy podzieleni zostali na 3 kategorie 1-sza po 1.51 zł., 2-ga po 95 gr. i 3-cia 70 gr. za godzinę.

Orzeczenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

—oOo—

ŁÓDŹ INTERESUJE SIĘ WYSTAWĄ HIGIENICZNĄ

Dotychczas zwiedziło ją 230 tysięcy osób.

(a) Wystawa higieniczna w Łodzi, która trwać ma do 19 czerwca br. cieszy się wyjątkowym powodzeniem. Dotąd zwiedziło ją 230.000 osób.

Przez cały czas trwania wystawy odbywają się popularne odczyty wygłaszane przez miejscowych lekarzy.

W ostatnich dniach zorganizowane zostały wycieczki dla wojska i młodzieży.

—oOo—

ZA NAPAD RABUNKOWY DWAJ RABUSIE UKARANI WIĘZIENIEM

(w) Wieczorem 15 marca Władysław Bartkiewicz wracał wozem z jarmarku do domu do wsi Śnieżyca. Sprzedał tam siano miał więc przy sobie 104 zł. W pewnej chwili na szosie między Aleksandrowem i Poddębicami zapalając papierosa nakrył głowę płaszczem by osłonić się przed wiatrem i wtedy przyskoczyło do niego dwoch ludzi, uderzyło go toporkiem i kilka razy gazrurką, potem zrewidowało, zabrało pieniądze, następnie porzuciło twarzą do wozu, poprzecinano koniowi przy uprzęży postronki, aby nie mógł jechać i w takim stanie pozostawiono Bartkiewicza na szosie.

W czasie przeprowadzonego śledztwa policja ustaliła, że napadu dokonali Adam Stasiak i Jan Trzeciak.

Obydwu wczoraj postawiono przed Sądem Okręgowym. Jak się okazało Stasiak był już 5-ciokrotnie karany za podobne przestępstwa.

Ostatnio dokonany napad był przezeń uplanowany. Namówił do współudziału Trzeciaka i razem z nim uzbrojeni w siekierę, noże i inne narzędzia czatowali na szosie.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Adama Stasiaka na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 7 lat, a Jana Trzeciaka na 3 lata więzienia i 50 zł. grzywny.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Olszewski oskarżenie wnosił prok. Wąsowski.

—oOo—

KONFERENCJA PPS DOKONAŁA W SOBOTĘ WYBORU NOWEGO OKR-U

Łódź. Na nadchodzącą sobotę, dn. 21 b. m. wyznaczona została okręgowa konferencja partyjna Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi.

Na konferencji tej, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności dotychczasowych władz, dokonany zostanie wybór nowego okręgowego komitetu (O. K. R. P. P. S.).

Na konferencję przyjeżdża z Warszawy sekretarz generalny partii, b. pos. Pużak **który wygłosi referat** o sytuacji politycznej w kraju.

Półksiężyc na torze łazienkowskim

(Wywiad)

Nad hotelem Bristol w Warszawie zawisła horągiew czerwona z białym półksiężycem i gwiazdą. Ta sama flaga powiewać będzie po raz pierwszy w tym roku na stadionie Łazienkowskim. Turcy biorą udział w XI Międzynarodowych Zawodach Konnych w Warszawie.

Siedzę w dużym hallu hotelowym. Wraz ze mną czeka kilku fotografów. W pewnej chwili zrywają się; z restauracji wychodzi grupa wojskowych; wszyscy czarni, włosy kędzierzawe, raczej niscy, o śniadej cerze jakby opalonej, najstarszy — szpakowaty, to szef ekipy, płk. Cevdet Bilgisin.

Aparaty trzaskają, fotografowie otaczają grupę oficerów. Płk. Bilgisin przyjmuje mnie bardzo uprzejmie; choć rozmowa w języku francuskim sprawia mu pewną trudność, chętnie odpowiada na moje pytania.

— Jeździmy na koniach rozmaitego pochodzenia, przeważnie francuskich i węgierskich, nie znaczy to jednak, abyśmy nie mieli własnej hodowli. Nawet w naszej ekipie jest jeden koń hodowli tureckiej. Już od dawna hodujemy w Turcji araby i anglo-araby. Sport konny jest u nas równie rozpowszechniony i popularny jak w każdym innym kraju europejskim. Jeszcze przed Wielką Wojną odbywały się co roku krajowe zawody a w międzynarodowych wzięliśmy udział po raz pierwszy w r. 1932.

Pytam o najlepsze konie. Mój rozmówca pochyla się nad spisem i robi gdzieniegdzie krzyżyki. A więc: „Guclu", „Yildiz", „Unal", „Sahin", „Cakal".

— To są jedne z naszych lepszych koni, przeważnie anglo-araby — dodaje pułkownik.

— W tym roku osiągnęła pańska ekipa sukcesy w Rzymie?

— A tak, oficerowie: kpt. Cevat Kula, Cevat Gürkan, Eyup Oncü i Saim Polatkan zdobyli puchar Mussoliniego. Biorą oni również udział w zawodach warszawskich. Są to jeźdźcy wytrawni, wypróbowani już na niejednych zawodach, na resztę ekipy składają się wybitne ale młode siły. Jeśli chodzi o styl, nie posiadamy specjalnego, każdy jeździec może wykorzystać swoje indywidualne zdolności, jeżdżąc tak, aby osiągnąć maksimum tempa, zwrotności i zwinności konia.

W tej chwili podchodzi do nas któryś z fotografów, prosząc o pozwolenie zrobienia jeszcze jednego zdjęcia.

— Nie mogą powiedzieć, aby prasa nas zamęczała — zwraca się do mnie płk. Cevdet Bilgisin z uśmiechem. — Pani jest pierwszą, której udzielam wywiadu.

Żegnam się z egzotycznymi gośćmi, życząc im sukcesów w naszym kraju. Biliśmy Turków pod Wiedniem, może przez gościnność damy się pobić w Łazienkach.

A. R-a.

Wielka katastrofa samochodowa na ulicach Wrocławia

We Wrocławiu na Śląsku niem. wydarzyła się wstrząsająca katastrofa komunikacyjna, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób. Mianowicie zawezwano pogotowie policyjne na ul. SA. Samochód w którym się znajdowało 7 urzędników policyjnych, wyruszył natychmiast pod wskazanym adresem. W chwili przejeżdżania przez ul. SA. z ul. Goethego wjechał na ul.SA. samochód osobowy, którego kierowca zatrzymał wóz na środku jezdni. Kierowca samochodu policyjnego, chcąc uniknąć zderzenia, zahamował tak raptownie, że wóz przewrócił się, grzebiąc pod sobą wszystkich policjantów. Dwóch znich niebawem zmarło, a pozostali doznali ciężkich obrażeń.

Groźny pożar w Olzie

Rybnik. W stodole rolnika Jana Siedlaczka w Olzie wybuchł pożar. Stodoła spaliła się doszczętnie wraz z przyległą szopą. Pożar przeniósł się wkrótce na sąsiednią stodołę Wilhelma Białdygi, która też uległa doszczętnemu spaleniu. Łupem pożaru padło około 2000kg. słomy, oraz maszyny rolnicze, znajdujące się obok stodoły. Szkoda wynosi około 27.000 zł. Dzięki natychmiastowej akcji okolicznej straży pożarnej pożar zdołano ugasić zanim przeniósł się na pobliskie domy mieszkalne.

Przyczyny wybuchu pożaru nie zdołano na razie ustalić.

Handlarz domokrążca popełnił samobójstwo

Olkusz. Na polach wsi Ryczówek gm. Ogrodzieniec pozbawił się życia 20-let. Piotr Grabowski z Ryczówki wypijając większą ilość esencji octowej.

Po przewiezieniu do szpitala olkuskiego, Grabowski zmarł. Był on handlarzem domokrążnym i prawdopodobnie pozbawił się życia wskutek niepowodzeń handlowych.

Nowa teoria inteligencji.

(PIL) Dziecko nie myśli tylko sprawnie, niż dorosły, ale myśli także inaczej. Nowa książka S. Szumana pt. „Rozwój myślenia dzieci w wieku szkolnym" przedstawia wyniki badań które pozwalają poznać odrębny charakter myślenia dzieci w wieku szkolnym oraz jego rozwój. Badania zostały przeprowadzone z pomocą szeregu specjalnych testów. Szczegółowej analizie podaje autor różne typy błędnych odpowiedzi dzieci, bo one właśnie, a nie odpowiedzi trafne pozwalają stwierdzić, jak dziecko myśli i jakimi drogami stopniowo dochodzi do myśli dojrzałej. Książka zawiera zarys nowej inteligencji opracowanej przez autora. Autor stara się wykazać że badania inteligencji dzieci i młodzieży muszą przede wszystkim dążyć do poznania sposobów myślenia dzieci szkolnych gruntownej analizie. W książce S. Szumana zyskuje polska literatura psychologiczna dzieci i młodzieży szkolnej.

Bez nafty nie ma wojny

W przyszłej wojnie różne rodzaje broni mechanicznej odgrywać będą rolę główną. Ale tanki, samoloty, auta ciężarowe, pancerne, ciągniki bez paliwa płynnego, bez nafty, benzyny staną się kupą bezużytecznego żelastwa.

Najlepiej wyposażony w broń, podejmujący największe zbrojenia kontynent — Europa — jest tymczasem prawie że pozbawiony nafty. W czasie pokoju Europa jako całość importuje 90% potrzebnej jej nafty. To znaczy, że siła bojowa, militarna wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Rumunii, zależna jest od dostawy regularnej nafty z krajów odległych, zamorskich.

Jak wygląda w cyfrach procentowo, produkcja światowa nafty?

Stany Zjednoczone produkują 62.24% całej ilości nafty na świecie, Ameryka południowa — 14%, Azja i Indie — 8.64%, Z. S. R. R. — 9.77 proc., Rumunia — 2.57 proc., inne kraje — 2.78 proc.

Stany Zjednoczone są zatym czynnikiem decydującym o zaopatrzeniu tego czy innego kraju w naftę. Anglia, aczkolwiek nafty nie posiada, posiada udziały w kopalniach nafty, które pozwalają jej na sprawowanie kontroli nad 13 proc. produkcji światowej nafty. Francja posiada 23.75% udziału w produkcji nafty w Iraku, t. zn. 0.01% produkcji światowej.

Produkcja światowe nafty wyraża się w cyfrze 279 milionów ton (1937 r.). Konsumcja Europy wyraża się cyfrą 44 milionów ton (bez Z. S. R. R.).

Możliwość zaopatrywania się w naftę, benzynę w czasie wojny zależy od możliwości utrzymywania komunikacji i transportów morskich. Tu istnieją różne ewentualności. To też już dzisiaj państwa nie dysponujące naftą czynią wielkie zapasy, rezerwy paliwa płynnego, jak np. Italia w czasie wojny z Abisynią.

Francuzi o Henleinie

Henri de Kerillis, znany publicysta i przywódca jednego z ugrupowań prawicy francuskiej, współwydawca dziennika „L' Epoque", pisze w artykule p. t. „Manewry kieszonkowego dyktatora", co następuje o Henleinie i o jego wizycie w Londynie:

„Wysłany przez Hitlera do Londynu, aby zmącić i zmylić opinię angielską, Henlein udaje, że przybył z własnej inicjatywy, chcąc w ten sposób wykazać swoją rzekomą niezależność a zarazem niezależność swojej partii w Czechosłowacji. Oczywiście nie tracił czasu na pukanie do drzwi londyńskich „hitlerowców" i udał się wprost do Winston'a Churchill'a, najprzenikliwszego z konserwatystów i — jak wiadomo — zdecydowanego hitlerowca. Zażądał od niego uznania autonomii Sudetów powołując się na przykład z Irlandią".

„Autonomii Sudetów nie można w żaden sposób porównywać z autonomią irlandzką. Czechosłowacja, jak większość państw w Europie centralnej, jest mozaiką narodowościową. Po Niemcach sudeckich odeszliby od Czechosłowacji Słowacy, Węgrzy, Rusini i III Rzesza zgarnęłaby bez trudu to wszystko, jak to uczyniła przed nią monarchia austro-węgierska".

„Reemigracja" Niemców w Jugosławii

Belgrad (Paa) Jugosłwiański dziennik „Obzor" przynosi ciekawy artykuł w którym zwraca uwage na wzmożoną szczególnie w ostatnich czasach, na terenie Kroacji, Słowacji, Bośni, akcję Niemców, mającą na celu, jak to określają czynniki niemieckie, „regermanizację" żywiołu niemieckiego, zamieszkującego na terenie Jugosławii, szczególnie tego, który już dawno, bez najmniejszego nacisku, zasymilował się. Większość wysiłków akcji niemieckiej jest skierowana na młodzież, celem przepojenia jej „duchem bojowym".

Bruksela (Paa) Szybkie rozwiązanie ostatniego przesilenia gabinetowego w Belgii przypisują akcji króla Leopolda, który osobiście przekonał szereg polityków o konieczności powierzenia steru gabinetu socjaliście Spaakowi.

Kupiec islandzki zachwycony rozwojem Gdyni.

Gdynia, (PAA) Na polskim wybrzeżu od kilku dni bawi kupiec islandzki Jön Björnsson z Reykjavik, przedstawiciel eksportów śledzi w Islandii. Islandczyk w przejeździe do krajów południowo i środkowo-europejskich zwiedził miasto i port w Gdyni, wyrażając się z wielkim uznaniem dla rozwoju pracy Polski nad Bałtykiem, którą już od szeregu lat żywo się interesuje.

—oOo—

20.796 tys. zł. deficytu hadlowego w kwietniu.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Zarządu Statystycznego, przedstawiał się następująco: przywóz wyniósł 290.592 ton, wartości 114.420 tys. zł., wywóz — 1, 145.633 ton, wartości 93 624 tys. zł. Saldo ujemne wyraziło się kwotą 20.796 tys. zł. Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął w części przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje jednak odpływu walut z Polski. Również nie wpływa na odpływ walut przywóz towarów w obrocie clearingowym, za które należność jest pokrywana wywozem towarów w okresach późniejszych. W porównaniu do marca wywóz zmniejszył się o 8.454 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 9.193 tys. zł.

—oOo—

Wzrost ruchu poeztowego i telegraficznego w Polsce.

Jak wynika z danych ostatnich, w pierwszym kwartale r. b. zaobserwowano w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r. w większych miastach Polski wzrost ruchu pocztowego. Zmniejszeniu uległa jedynie liczba nadesłanych do ważniejszych miast przesyłek pocztowych, dzienników i czasopism oraz telegramów krajowych i zagranicznych.

Suma wpłaconych w I kwartale rb. przekazów telegraficznych i pocztowych zwiększyła się w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 15 237 tys. zł., zaś wypłaconych o 20.988 tys. zł. Równocześnie zauważyć się dał w okresie sprawozdawczym wzrost rozmów telefonicznych zarówno miejscowych jak i pozamiejscowych.

—oOo—

Ze sportu

Niemcy likwidują „obozy kondycyjne"

Każdy zawodnik musi sam dbać o swoją formę

Berlin. Prezes Niemieckiego Zw. Lekkoatletycznego Ritter von Halt, udzielił dziennikarzom wywiadu na temat nowej metody przygotowań lekkoatletów niemieckich do występów zagranicznych. Notujemy szczegóły tego wywiadu.

Reprezntacyjny zespół lekkoatletyki niemieckiej sformowany zostanie po mistrzostwach Niemiec, które odbędą się we Wrocławiu 30 lipca. Reprezentanci nie będą gromadzeni na obozach treningowych czy kondycyjnych, lecz każdy z nich pracować będzie w miejscu swego zamieszkania. Specjalnie mianowani trenerzy czuwać będą nad pracą poszczególnych zawodników.

Zdaniem dr. von Halta ta metoda przygotowań da lepsze rezultaty, — gdyż pozwoli skorzystać ze wskazówek treningowych sportowemu otoczeniu poszczególnych zawodników.

Amerykański klub sportowy

na rzecz uchodźców z Niemiec

„Klub Sportowy Dwudziestego Stulecia", który organizuje 23 czerwca mecz bokserski mistrza amerykańskiego Louisa z niemieckim bokserem Maksem Schmellingiem, przesłał na ręce prezydenta Roosevelta pismo, w którym deklaruje 10 procent wpływów, t. j. najmniej 7.500 dolarów na rzecz międzynarodowego komitetu pomocy uchodźcom z Niemiec i Austrii, zorganizowanego zgodnie z projektem prezydenta U. S. A. Wspomniany klub sportowy wyraża w swym piśmie nadzieję, że za jego przykładem pójdą inne organizacje amerykańskie.

Liga Antynazistyczna w Ameryce, która początkowo postanowiła proklamować bojkot meczu Louis—Schmelling, oświadczyła, że egzekutywa jej rozpatruje obecnie kwestię to wspomnianej imprezy.

Ameryka bije Europę

Wielki sukces polskiego boksera w Chicago

Onegdaj o godzinie 5-ej rano wg. czasu europejskiego rozegrany został w Chicago mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki.

Mecz przyniósł zwycięstwo bokserom Ameryki w stosunku 10:6. Dla barw europejskich najświetniejsze zwycięstwo odniósł reprezentant polski Antoni Kolczyński, który w pierwszej rundzie znokautował swego przeciwnika murzyna Jimmy O'Malley.

—oOo—

Talun zwycięża w Ameryce

Nowy Jork, 18.5. — Olbrzym wileński Władysław Talun nie poniósł dotychczas w Ameryce ani jednej porażki. Ostatnio olbrzym wileński walczył ze znanym zapaśnikiem Tomaszem Henley'em z Oklahomy, zwyciężając w 2 m. 9 s.

—oOo—

Czechosłowacja—Jugosławia 4:1. Mecz pań z cyklu o puchar królowej Marii. Ostatnie dwa single: Hein Müller—Kovacs 7:5, 6:0. Nechodlowa—Florian 6:2, 8:6.

50.000 zł. ofiarowują Helsinki swemu „bohaterowi" — Baerlundowi, bokserowi zawodowemu w w. ciężkiej, za stoczenie w rodzinnym mieście jednego spotkania. Po ostatnim nokaucie, jaki Baerlund zadał w 2 r. Amerykaninowi Mc. Yoy, organizatorzy liczą na 40.000 widzów.

4.200.000 lirów otrzymał posiadacz losu włoskiej loterii narodowej, oznaczonego numerem identycznym z wozem Langa, zwycięzcy „Gran Premio di Tripoli". Suma ta równa się 1 milionowi złotych. Dalsze nagrody II — 1.800.000 l., III — 900.000 l., IV — 400.000 l.

Druga ofiara „Gran Premio di Tripoli". Węgierski kierowca, Hartmann, który w czasie wyścigów automobilowych o nagr. Trypolisu zderzył się z Włochem Fariną, zmarł we wtorek w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń.

Mistrzostwa szermiercze świata rozpoczęły się w Piszczanach. Wyniki 1. dnia: Francja—Czechosłowacja 14:2, Czechosłowacja—Jugosławia 10:6, Francja—Rumunia 12:4, Italia—Jugosławia 16:0. Po pierwszym dniu w punktacji prowadzi Francja przed Italią i Czechosłowacją.

500.000 zgłoszeń wpłynęło do niemieckiego zw. piłkarskiego o bilety na mecz Niemcy—Anglia (3:6). Trybuny pomieściły jednak tylko 110.000. Trzeba dodać, że do Berlina przybyło 63 pociągi specjalne z prowincji.

—O—

Trochę humoru

JUBILEUSZ

Do pana Anzelma przychodzi wierzyciel i powiada:

— No, proszę pana, obchodzimy dziś jubileusz!..

— Jaki jubileusz?

— 25-ty raz przychodzę do pana z tym rachunkiem...

— Co?... I bez kwiatów?...

—oOo—

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18